


„KAŻDY MUSI KIEDYŚ UMRZEĆ PORCELANKO,
CZYLI RZECZ O WOJNIE TROJAŃSKIEJ”.
SPEKTAKL AGATY DUDY-GRACZ INSPIROWANY
„TROILUSEM I KRESYDĄ” WILLIAMA SZEKSPIRA




małopolski
ogród
sztuki



TEATR im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

„Każdy musi kiedyś umrzeć Porcelanko, czyli rzecz o Wojnie Trojańskiej”.

Spektakl Agaty Duda-Gracz inspirowany „Troilusem i Kresydą” Williama Szekspira

Scenariusz, reżyseria, kostiumy i scenografia

Agata Duda-Gracz

Muzyka – Maja Kleszcz, Wojciech Krzak

Ruch sceniczny – Tomasz Wesołowski

Reżyseria światła – Katarzyna Łuszczuk

Multimedia – Karol Rakowski

Asystent reżysera, Inspicjent – Agata Schweiger

Realizacja dźwięku – Andrzej Czop, Daniel Seidler, Piotr Madej

Realizacja światła – Łukasz Wojtas, Jarosław Prusicki, Maciej Flanek

Realizacja multimediiów – Grzegorz Kaliszuk

OSOBY

PIĘKNA HELENA – Ewa Worytkiewicz

ZŁOTOWŁOSY PARYS – Sławomir Rokita

PRIAM – Elżbieta Karkoszka

POWABNA KRESYDA – Anna Tomaszewska

MŁODZIEŃCZY TROILUS – Rafał Dziwisz

BOSKI ACHILLES – Cezary Studniak

CHYŻY PATROKLES – Tomasz Schimscheiner

WIELKI AGAMEMNON – Feliks Szajnert

NIESZCZĘSNY MENELAOS – Tomasz Międzick

TANECZNICA – Małgorzata Kochan

HEKTOR NIEZRÓWNANY – Tomasz Wysocki

DUMNA ANDROMACHA – Marta Konarska

FORTUNA – Dominika Bednarczyk

PAZYFAE – Karolina Kamińska

PRAWY ENEASZ – Antoni Milancej

PRZEBIEGŁY ODYSEUSZ – Przemysław Chojęta

MĘŻNY AJAKS JUNIOR – Krzysztof Piątkowski

TERSUTES – Mikołaj Woubishet

KASANDRA – Maja Kleszcz

DRUID – Wojciech Krzak

Premiera spektaklu – 9 maja 2013 w Małopolskim Ogrodzie Sztuki

Kraków, ul. Rajska 12 • www.mos.art.pl

Agata Duda-Gracz

Reżyser i scenograf. Absolwentka historii sztuki na UJ i Wydziału Reżyserii w krakowskiej PWST. Debiutowała w Teatrze im. S. I. Witkiewicza, reżyserując *Kaina* G. Byrona, do którego przygotowała również scenografię. W Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie wyreżyserowała: *Abelarda i Heloizę* R. Vaillanda, *Kaligulę* A. Camusa, *Galgenberg* wg M. de Ghelderode oraz *Ojca* na motywach *Świętokradztwa* O. J. Tauschinskiego. Do innych ważniejszych jej spektakli należą: *Woyzeck* G. Buchnera, *Nierządy*, *Wybrani* i *Balkon* wg J. Geneta, *Romeo i Julia*, *Otello* W. Szekspira, *Według Agafii* na podstawie *Ożenku* M. Gogola, *Apokalipsa. Skrócona historia maszerowania*, *Według Bobczyńskiego na podstawie Rewizora* M. Gogola. W 2010 roku przygotowała

*inscenizację...rewolucyjnej – koncertu galowego 31 Przeglądu Piosenki Aktorskiej. Dwukrotna zdobywczyni Ludwika. Laureatka Złotego Lauru za mistrzostwo w sztuce i Złotej Maski. Za reżyserię spektaklu Galgenberg otrzymała wyróżnienie w III Ogólnopolskim Konkursie na Inscenizację Dawnych Dzieł Literatury Europejskiej, a za reżyserię Otella – wyróżnienie honorowe w XIII Konkursie na najlepszą inscenizację dzieł dramatycznych Williama Szekspira. Ostatnio wyreżyserowała spektakl *Ja, Piotr Rivière, skorom już zaszlachtował siekierom swoją matkę, swojego ojca, siostry swoje, brata swojego i wszystkich sąsiadów swoich...* we wrocławskim Teatrze Muzycznym Capitol oraz *Złesny* – dyplom PWSFTviT.*

REŻYSERIA ŚWIATŁA

Katarzyna Łuszczuk

Reżyser światła. Studiowała Wiedzę o Teatrze w Akademii Teatralnej w Warszawie i Polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Od 2002 roku jest stałą asystentką Krzysztofa Warlikowskiego. Pracowała m.in. przy spektaklach: *Dybuk*, *Krum*, *Anioły w Ameryce*, *(A) pollonia*, *Koniec*, *Opowieści afrykańskie według Szekspira* oraz najnowszym pt. *Kabaret Warszawski*. Jako reżyser światła współpracowała też m.in. z Przemysławem Wojcieszkiem (*Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku* D. Masłowskiej), Agatą Dudą-Gracz (*Według Agafii* na podstawie *Ożenku* M. Gogola, *La Boheme* G. Pucciniego, *...rewolucyjna*, *Ojciec*, *Apokalipsa. Skrócona historia maszerowania* i *Według Bobczyńskiego na podstawie Rewizora* M. Gogola, *Ja, Piotr Riviere...*), Redbadem Klijnstrą (*Tragedia Makbeta* W. Szekspira), Jackiem Orłowskim (*Przypadek Iwana Iljicza* L. Tołstoja) i Małgorzatą Bogajewską (*Kotka na rozpalonym blaszanym dachu* T. Williama). Współpracowała z Muzeum Powstania Warszawskiego (spektakle

rocznicowe w reż. Moniki Grochowskiej, Marcina Libera, Jana Klaty, Pawła Passiniego) i z Festiwalem Niewinni Czarodzieje oraz Centrum Nauki Kopernik (*Port Miron* reż. Paweł Passini, *Kopernik po godzinach*). Ostatnio przygotowała reżyserię światła do spektakli: *Anioły w kolorze* (reż. Paweł Passini) – koncert galowy PPA, *Mały Lord* (reż. Janusz Sztydlowski), *Wyspy* (reż. Renate Jett), *Turyści* M. Dahlströma (reż. Lena Frankiewicz), *Kochanek* H. Pintera (reż. Józef Opalski), *Kordian* (reż. Szymon Kaczmarek), *32 Omdlenia* (reż. Andrzej Domalik), *Nancy. Wywiad* (reż. Claude Bardouil) i *Ichś Fiszer* (reż. Marek Kalita). Odpowiada również za oprawę świetlną koncertów Stanisławy Celińskiej, Bartłomieja Wąsika i Royal String Quartet – „Nowa Warszawa”. Obecnie związana jest na stałe z Nowym Teatrem Krzysztofa Warlikowskiego.

<http://katarzynaluszczuk.carbonmade.com/>

RUCH SCENICZNY

Tomasz Wesołowski

Aktor, tancerz, choreograf, pedagog. Absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W latach 1997–2005 tancerz Śląskiego Teatru Tańca w Bytomiu. Tańczył w choreografiach m.in. Jacka Łumińskiego, Conrada Drzewieckiego, Christine Brunel, Paula Claydena oraz w rekonstrukcji spektaklu Poli Nireńskiej. Prowadził Master Class na University of Utah w Salt Lake City, University of the Art w Filadelfii oraz na Long Island University w Nowym Jorku.

Współpracował m.in. z Henriettą Horn, Stephenem Brinkmannem i Janett Panetą. Ma dyplom tancerza zawodowego przyznawany przez Związek Artystów Scen Polskich, oficjalnie honorowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od 2005 roku współpracuje z teatrami dramatycznymi i reżyserami, m.in. Krystianem Lupą, Agatą Dudą-Gracz, Norbertem Rakowskim, Marcinem Kuźmińskim. Od 2011 roku prowadzi zajęcia w PWST w Krakowie.

MUZYKA

Maja Kleszcz

Wokalistka, producentka muzyczna. Jeden z najoryginalniejszych głosów na polskiej scenie muzycznej. Porównywana do Elli Fitzgerald, Billie Holliday i Amy Winehouse. Przez dziesięć lat związana z Kapelą ze Wsi Warszawa. Obecnie wraz z Wojciechem Krzakiem tworzy grupę incarNations. Jako córka Włodzimierza Kleszcza, znanego dziennikarza radiowego zwanego „ojcem chrzestnym polskiego reggae”, od wczesnych lat otoczona była muzyką: blues, jazz, world music, reggae. Wydana w 2010 roku debiutancka płyta incarNations *Radio Retro* okazała się muzycznym

objawieniem, zdobywając tytuł płyty roku tygodnika „Polityka” oraz nominacje do wielu innych nagród, w tym do Fryderyka i Gwarancji Kultury – nagrody przyznawanej przez TVP Kultura. Równie entuzjastyczne recenzje zbiera wydany w 2012 roku album *Odeon. Rebeka* z repertuaru Ewy Demarczyk w wykonaniu Mai Kleszcz przez 12 tygodni gościła na Liście Przebojów Trójki, a utwór *Spadającą gwiazdę schowaj do kieszeni* przez 4 tygodnie utrzymywał się na pierwszym miejscu Listy Przebojów Programu Pierwszego Polskiego Radia.

MUZYKA

Wojciech Krzak

Kompozytor, instrumentalista, producent muzyczny. Przez lata związany z Kapelą ze Wsi Warszawa, z którą zdobył wiele nagród i wyróżnień. Obecnie wspólnie z Mają Kleszcz współtworzy projekt incarNations. Członek Rady Artystycznej Przeglądu Piosenki Aktorskiej. Gra m.in. na gitarze, akordeonie, duduku, cajonie, a także – jako jeden z nielicznych muzyków w Polsce

– na Nyckelharpie. Współpracował z Tonym Gatlifem przy jego filmie *Transylwania*, a w 2011 roku wspólnie z Mają Kleszcz nagrał utwór do ścieżki dźwiękowej filmu *Careless Love* Johna Duigana, reżysera m.in. głośnego obrazu *Głowa w chmurach*. Kompozytor większości utworów, które znalazły się na dwóch płytach incarNations *Radio Retro* i *Odeon*.

Cała obsada aktorska mierzy się w spektaklu z zupełnie nowatorskimi interpretacjami postaci historycznych i szekspirowskich. Aby lepiej je poznać, dajmy im przemówić we własnym imieniu!

Powabna Kressyda (Anna Tomaszewska)

„W kobiecie takiej jak ja, miłość rodzi się i umiera bez jej udziału. Umieranie miłości jest zdarzeniem wstydliwym. Nie ma w nim żadnej poezji”.

Młodzięczy Troilus (Rafał Dziwisz)

„Stąd się nie da uciec. Ale jeżeli to przeznaczenie, o którym wszyscy mówią, faktycznie istnieje, to myślę że moim przeznaczeniem jest Kressyda”.

Piękna Helena (Ewa Worytkiewicz)

„Czasem tylko mi smutno, że tak nam się z Parysem... jakoś nie udało. Że tak się rozeszło po kościach to wielkie miłowanie. Aż wstyd się przyznać. Nie bardzo mamy ze sobą o czym rozmawiać. I w ogóle nic już nie mamy. Poza mitem”.

Złotowłosa Parys (Sławomir Rokita)

„Jestem głupcem. Wiem jak to brzmi ale zawsze staram się spojrzeć prawdzie w oczy. Od jakiegoś czasu czuję znużenie i chciałbym, żeby ktoś coś z tym zrobił. Przywykłem do tego, że wszyscy mówią mi, co myślę. Wszyscy też wiedzą, co czuję i to dużo lepiej ode mnie”.

Hektor Niezrównany (Tomasz Wysocki)

„Jestem człowiekiem, który składa się z samych sentencji. Jestem definicją tego, kim muszę być. Nikt mnie nigdy nie pytał, czego chcę. Ja zawsze robię tylko to, co muszę. Moja wola nie ma żadnego znaczenia. Jestem Hektor. Syn Priama. Zbawca Troi. Ponoć”.

Boski Achilles (Cezary Studniak)

„Był taki czas, kiedy to czekanie doprowadzało mnie do szału. Rzuciałem się na mury i zabijałem wrogów, kiedy tylko się dało. No ale potem już się nie dało. Oni zamknęli się u siebie, my zostaliśmy pod murami i tak to trwa. Nie skarżę się. Na swój sposób jestem szczęśliwy. Jakby mój los o mnie zapomniał. A z drugiej strony, tak sobie myślę... może ja wcale nie muszę tu ginąć?”

Chyży Patrokles (Tomasz Schimscheiner)

„Czasami, kiedy jestem sam na sam ze sobą, próbuję zobaczyć kim jestem. Dopasować przymiotnik albo coś – cokolwiek, co by było tylko moje – moje. Znajduję jedynie ślady po człowieku, którym kiedyś byłem. Pamięć czułości matki i własnych nadziei”.

Przebiegły Odyseusz (Premysław Chojęta)

„Ostatnio chodzą mi po głowie dziwne skojarzenia. Przeczucia. Coś o jakimś koniu. Żeby go dać w prezencie. Na przykład Trojanom. I że, być może, coś z tego wyniknie. Nie wiem skąd to się bierze? I do tego zacząłem mieć sny, jak nigdy dotąd. O bramie, którą rozbijają końskie kopyta. O stadzie ogierów, którym ktoś podpalił grzbiety”.

Priam (Elżbieta Karkoszka)

„Jedyne, co po nas zostanie to imiona. Imiona tych co odeszli za wcześniej zapisane są w nas a potem w naszych dzieciach i dzieciach ich dzieci. Stary człowiek jest jak cmentarz ludzi, których kochał lub kochać nie zdążył”.

Dumna Andromacha (Marta Konarska)

„Wielkie tragedie najlepiej znosić w sposób banalny. Dlatego piję wino, jak knajpiana panna i wszystko mi jedno, byle nie wytrzeźwieć. Gadam o snach i wizjach wojennych, choć nic mi się nie śni poza brzękiem szklanek”.

Nieszczęsny Menelaos (Tomasz Międzik)

„Piękna Helena. Tak ją nazywają. A ja myślę sobie, że piękno człowieka mieszka w rozumie i w sercu. Może dlatego nigdy mi się nie podobała. Od lat, co dzień za pośrednictwem posłańca, domagam się zwrotu niewiernej małżonki. Ten *status quo* nawet by mi odpowiadał, gdyby nie groźba uzyskania pozytywnej odpowiedzi. Klimat tu mają dobry. Namioty są wygodne a jedzenie, jak to na wakacjach: konserwy i specjały miejscowej kuchni. Nie narzekam”.

Wielki Agamemnon (Felix Szajnert)

„Nie mam już siły unieść swego miecza. I coraz gorzej czytam własne mapy. Ale to nic. Wszak znam je na pamięć. A miecza dobędą inni pod moją komendą. Mam czyste serce i wytrwałość kamienia. Mam też wino. Dzięki niemu wydaje mi się, że jestem mniej sam, niż jestem. Jestem bohaterem. Świat należy do mnie. Chwała jest moja. I to ja napiszę historię. Jeszcze tylko trochę cierpliwości”.

Fortuna (Dominika Bednarczyk)

„Tylko raz pozwoliłam sobie na bycie człowiekiem. Nieudany to był eksperyment. Ciało okazało się uciążliwe, serce zbyt głośne a świat dookoła mało wyraźny. No i od razu się zakochałam. Łzy, nieszczęście, zazdrość – koszmar! Bycie bogiem jest może monotonne ale zdecydowanie mniej bolesne”.

Prawy Eneasza (Antoni Milancej)

„Z racji mego sędziwego wieku jestem szanowany i ciągle nagabywany o rady, swaty, sądy. Niestety ja nie jestem zbyt bystry: na niczym właściwie się nie znam a moja mądrość objawia się tym, że jestem tego świadom”.

Tersytes (Mikołaj Woubishet)

„Kiedyś wierzyłem, że nic się nie dzieje bez przyczyny. Że to co mnie spotyka, powinno mnie spotkać a wszystkie zdarzenia mają głęboki sens. Dziś wiem, że to nieprawda. Światem rządzi przypadek. Sens nie istnieje a ludzie to głupie bydlaki..”.

Mężny Ajaks Junior (Krzysztof Piątkowski)

„Właściwie to jestem zadowolony. I jestem wspaniały. Nie miewam rozterek i nie wiem, o co chodzi tymi problemami. Bardzo mi się tu podoba. Oblężenie uważam za udane. Cieszę się, że otacza mnie tylu sławnych ludzi. Takie wakacje z gwiazdami! Co za przygoda. Kiedy wrócę do domu, nikt mi nie uwierzy”.

Tanecznicza (Małgorzata Kochan)

„Dużo jem. Właściwie jem cały czas. Lubię jeść potrawy w formie kulek. Nie wiem dlaczego. Może dlatego najbardziej smakują mi orzechy, drażetki i gałki mięsne dla kotów. Tu jest dużo kotów a ja mam na nie uczulenie, więc je łapię i ukręcam im łby. To trudna sztuka: koty potrafią walczyć o życie. Ale że lubię to robić, to w końcu zawsze mi się udaje...tylko że potem kicham. Gówniany los”.

Pazyfae (Karolina Kamińska)

„Tak sobie myślę, że jestem szczęśliwa. Chyba jako jedyny człowiek, w tym dziwnym miejscu, cieszę się że żyję. I wciąż chce mi się śmiać! Pewnie dlatego ludzie mówią, że jestem głupia. *Głupi to ma szczęście* mówią. Jestem Pazyfae i jestem głupia. I dobrze mi z tym”.

Kasandra (Maja Kleszcz)

„Nie jestem obłąkana, choć to pewnie byłoby wygodne. Szaleństwo to świetne wakacje od prawdy. Takim jak ja nikt nie dziękuje. Wolicie klaskać kłamcom i wesołkom. Ale oni już pomarli. Nikt mnie nie zagłuszy. Niestety, drodzy moi; ja się nie zmęczone. I będę tak śpiewać wam do samego końca”.

Druid (Wojtek Krzak)

„Każda historia ma swoją Muzykę. Ja jestem Muzyką tej historii. I tak jej zagram, jak ona na to zasłuży”.

Teatralno – muzyczne inkarnacje

Mai Kleszcz i Wojtka Krzaka.

Założyciele okrzykniętego muzycznym objawieniem ostatnich lat projektu IncarNations, a wcześniej długoletnie filary Kapeli ze Wsi Warszawa – nominowana do Fryderyka 2013 w kategorii debiut roku Maja Kleszcz i multiinstrumentalista Wojtek Krzak stworzyli właśnie oprawę muzyczną do nowej sztuki teatralnej Agaty Dudy-Gracz. *Każdy musi kiedyś umrzeć Porcelanko, czyli rzecz o Wojnie Trojańskiej to spektakl inspirowany Troilusem i Kresydą Williama Szekspira*. Premiera odbędzie się już 9 maja w Małopolskim Ogrodzie Sztuki, a już teraz Maja i Wojciech dzielą się z nami doświadczeniami z pracy z wizjonerską reżyserką.

Powiedzcie jak doszło do tego, że to akurat Wy robicie muzykę do tego spektaklu?

WOJTEK: Z Agatą Dudą – Gracz poznaliśmy się już jakiś czas temu. Najpierw zaprosiła nas do nagrania kilku ścieżek do spektaklu *Złesny* zrealizowanego w Łodzi, później pojawiliśmy się we Wrocławiu przy okazji *Ja*, Piotr Riviere, skorom już zaszlachtował siekierom swoją matkę, swojego ojca, siostry swoje, brata swojego i wszystkich sąsiadów swoich... Tam musieliśmy podjąć decyzję czy w ogóle wchodzimy w teatr Agaty (śmiech). A ponieważ nam się podobało, bo to co robi Agata jest bardzo swoiste, to zgodnie stwierdziliśmy, że praca przy takim teatrze będzie dla nas największą przyjemnością.

MAJA: Nie wiemy dokładnie kiedy i jak jej się w głowie zrodziła taka decyzja, ale kiedyś Agata wspomniała, że przy pracy nad jednym z jej spektakli towarzyszyła jej nasza pierwsza płyta IncarNations „Radio Retro”...więc może już wtedy o tym myślała? Nie wiem, mogę tylko powiedzieć że odczuwam olbrzymią satysfakcję i w końcu czuję, że jestem na właściwym miej-

scu. Nie jestem osobą, która spełnia się w sensie estradowym, nawet gdy po prostu stoję na scenie i śpiewam piosenki, szukam w tym głębszych kontekstów. Tutaj mam na to szansę.

Jaka jest główna myśl przyświecająca muzyce w spektaklu i jak duży wpływ na jej kształt miała Agata Duda – Gracz? Czy da się w ogóle określić w kilku zdaniach muzykę w *Każdy musi kiedyś umrzeć Porcelanko...*?

WOJTEK: Agata doskonale wie, co chce w spektaklu usłyszeć. Opowiada nam o tym w sposób obrazowy a my te jej impresje odczytujemy, podążamy za jej wskazówkami i ubieramy to w muzykę. Z pewnością jest to muzyka różnorodna. Odgrywa bardzo ważną rolę w spektaklu, nie jest tylko tłem. Tutaj współgra ona z treścią spektaklu, wpływa na wydarzenia, jak również one wpływają na nią.

MAJA: Moim zdaniem ta muzyka jest po prostu wpisana w tekst spektaklu. Najbardziej nas zachwycało to, jak niesamowicie kompletną wizję tej sztuki ma Agata. Sama zresztą mówiła, że nigdy jeszcze nie wiedziała tak dobrze i dokładnie, co chce zobaczyć w efekcie końcowym. Nasza rola polega na odczytaniu tego co jest przez nią zapisane w tekście, kostiumach, scenografii i zrobienie z tego muzyki. Założenie Agaty było takie, że muzyka ma być pulsem i sercem w tym spektaklu. I taka właśnie jest. Nie jest to wbrew pozorom muzyka antyku, nie jest czysto ilustracyjna, pojawia się w bardzo zaskakujących kontekstach, jest bohaterem spektaklu.

Czy muzyka w spektaklu będzie miała cokolwiek wspólnego z tą, jaką do tej pory tworzyliście, czy to w Kapeli ze Wsi Warszawa czy w IncarNations, czy może będzie to zupełnie coś innego niż to, do czego przyzwyczailiście fanów?

WOJTEK: Na pewno tym wspólnym pierwiastkiem będzie głos Mai. Myślę, że współpracujemy ze sobą już na tyle długo, że we wszystkim co robimy można dostrzec coś w rodzaju naszego „charakteru pisma”, więc pewnie znajdzie się on i w tym spektaklu. Ale nie jest to ani muzyka *KZWW*, ani *IncarNations*. Jest to po prostu nasz nowy gatunek – muzyka teatralna (śmiech). Chociaż z pewnością też po części Agata akurat nas zaprosiła do współpracy, bo to co robimy jest charakterystyczne i chciała żebyśmy zrobili tą muzykę po swojemu. Składa się to w efekcie na muzykę, która, mamy nadzieję, świetnie pracuje z założeniami Agaty, a jednocześnie wciąż jest „nasza”.

Poza stworzeniem muzyki, pojawiacie się na scenie w gościnnych rolach. Jakie inkarnacje tym razem przybieracie?

MAJA: Ja jestem Kasandrą. Agata dała mi tyle wolności, że mogę robić tutaj rzeczy których nie miałam okazji zrobić nigdzie indziej, a zawsze chciałam je zrobić – ekscentryczne, awangardowe, które nie mieściłyby się nigdzie indziej, a tutaj znalazło się na nie miejsce. To bardzo ekscytujące zadanie wokalne. A Wojtek jest druidem... (śmiech)

WOJTEK: Tak... moja postać jest nieco obok, bo nie należy ani do świata Trojan, ani Greków. Moją rolą jest przede wszystkim granie na instrumentach – specjalnie do spektaklu nauczyłem się grać na dudach, a poza tym gram na skrzypcach, lirze korbowej, gitarach, różnych zestawach perkusyjnych...jest tego dużo. W przeciwieństwie do Mai, która miała ku temu okazje na przeglądach piosenki aktorskiej, ja po raz pierwszy w życiu stanąłem przed tego typu zadaniem. Jest

to dla mnie zupełnie coś nowego i cóż... zobaczymy jaki będzie efekt końcowy.

Maja, w muzyce już sporo zawojowałaś, czyżbyś się przymierzała do zawojowania równie wiele w aktorstwie?

Nie czuję się aktorką i nigdy nią nie będę – nie mam wykształcenia ani predyspozycji. U mnie to strona wokalna wlewa się w aktorstwo. To wynika z pewnej fizjologii śpiewania – ja się cały czas widzę wyłącznie jako osobę która śpiewa, a aktorstwo pojawia się poprzez moje poszukiwanie głębszych kontekstów dla muzyki. Dlatego też nazwaliśmy się *IncarNations*, bo to muzyka powoduje, że wcielam się w różne postaci i czasami to się dzieje zupełnie mimowolnie. Śmiejemy się z Agatą Dudą – Gracz, że ona mnie praktycznie nie reżyseruje, tylko chwali po tym jak coś zaśpiewam. Na co ja zawsze mówię, że dzięki, ale to w ogóle nie było zagrane!

Czy możecie powiedzieć kilka słów, bo więcej pewnie i tak nie możecie się wygadać, czego możemy się spodziewać po spektaklu *Każdy musi kiedyś umrzeć Porcelanko...*?

WOJTEK: Tego nie powiemy, bo po prostu sami jeszcze nie wiemy. (śmiech) Chodzi o to, że jesteśmy za bardzo „w środku”, jesteśmy zarówno twórcą i tworzywem. Ciężko nam osądzić to wszystko od zewnątrz. Żeby zobaczyć jaki to generalnie ma smak i kolor, trzeba spektakl po prostu zobaczyć na żywo.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał Damian Słowiczek

